

Obraz szkół katolickich

Autor tekstu: **Piotr Błaszczyk**

18 września 2009 roku na Jasnej Górze odbyło się IX Ogólnopolskie Forum Młodzieży Szkół Katolickich. Forum odbywa się od 2001 roku i jest skierowane do uczniów katolickich szkół średnich, a główny jego cel to wzmocnienie wiary młodych chrześcijan, rozwianie wątpliwości kielkujących w ich głowach i zawarcie międzyszkolnych przyjaźni. Temat tegorocznego spotkania brzmiał: *O miłości mówią świadkowie* i to właśnie miłość między ludźmi i miłość do Boga była głównym tematem poruszonym przez prelegentów.

O godzinie 9:00 nastąpiło uroczyste otwarcie IX Forum, na którym omówiono tegoroczny temat i przedstawiono gości. Program przewidywał cztery wykłady: najpierw Adama Woronowicza, następnie dr Wandy Półtawskiej, Katarzyny i Bartłomieja Zarzeckich, a na końcu ks. Marka Studenskiego. Po każdym z wykładów był czas na pytania od słuchaczy. Kolejne punkty programu to adoracja najświętszego sakramentu, msza święta, a po obiedzie droga krzyżowa i oficjalne zakończenie Forum. Według organizatorów, na Jasną Górę przybyło prawie dwa tysiące uczniów.

Wykład Adama Woronowicza, aktora grającego Jerzego Popiełuszkę w filmie „Popiełuszko. Wolność jest w nas”, miał dotyczyć miłości w życiu Popiełuszki. W rzeczywistości Woronowicz opisał raczej niektóre fakty z życia kapłana Solidarności, jego osobowość, reakcje społeczeństwa po jego śmierci, zaś do miłości nawiązał zaledwie w paru momentach swej wypowiedzi. W pewnym momencie wykład stał się już czymś w rodzaju konferencji prasowej — Woronowicz opisywał casting na odtwórcę głównej roli, ujawniał tajniki jego powstawania, zaś ze strony młodzieży padały pytania typu: „Jak wygląda dzień aktora?” lub: „Czy zgodziłby się pan zagrać jeszcze raz w tym filmie?”. Odpowiedzi na te pytania trwały dłuższą chwilę, za to na pytanie „Czy Pana wiara pomogła Panu w graniu księdza Popiełuszki?” Woronowicz odpowiedział zaledwie kilkoma zdaniem, w których lakonicznie stwierdził, że „na pewno mu nie przeszkodziła”. Można było odnieść niesympatyczne wrażenie, że aktor przybył w celu promocji swojej osoby, nie zaś w celu dawania świadectwa miłości.

Z wystąpieniem drugiego gościa wiązano chyba największe nadzieje. Doktor Wanda Półtawska została aresztowana podczas II wojny światowej przez Gestapo, po torturach, których doświadczyła podczas przesłuchań, została umieszczona w żeńskim obozie koncentracyjnym Ravensbruck. Tam padła ofiarą okrutnych eksperymentów medycznych, a obóz opuściła dopiero pod koniec wojny. Młodzież liczyła na to, że opowie ona o swoim bogatym życiorysie, w tym o pobycie w obozie koncentracyjnym, o cudownym uleczeniu przez Ojca Pio i przyjaźni z Janem Pawłem II. Niestety, tematy te nie zostały w ogóle poruszone. Temat Wandzie Półtawskiej został narzucony z góry, więc mówiła ona o miłości, braterstwie i ich roli w życiu chrześcijanina. Był raczej nieciekawym dla młodzieży. Dr Wanda Półtawska to osoba w podeszłym wieku, słaba i bez charyzmy, skutkiem tego na sali nastąpiło rozprężenie atmosfery.

Zarzeccy, którzy przyjechali na Jasną Górę, by dać świadectwo swej miłości, skupili się na opisywaniu roli religii w ich związku. Szczególnie dużo miejsca poświęcili pomocy od Boga, której doświadczyli. Przedstawiali dowody na zesłane na nich łaski boże. Jednym z takich dowodów miał być fakt, iż po dwóch latach pracy w dwóch różnych miastach, co ograniczało ich życie małżeńskie jedynie do weekendów, udało im się znaleźć pracę w jednej miejscowości (co zresztą wymusiło przeprowadzkę Katarzyny Zarzeckiej wraz z dziećmi). U przemawiających te rzekome dowody na pomoc od samego Boga powodowały wzruszenie. U młodzieży, która dostrzegła ich irracjonalność — rozbawienie. Przykry był to moment, gdy u mówiącej Katarzyny Zarzeckiej głos łamał się ze wzruszenia, podczas gdy na sali było słychać chichoty.

Wykład ks. Marka Studenskiego to już dla licealistów było za dużo. Można było odnieść wrażenie, że ksiądz, który miał mówić o miłości w życiu kapłańskim, był kompletnie lekceważony przez słuchaczy. Na sali zrobiło się głośno, co chwila ktoś wychodził.

Droga krzyżowa, która była przedostatnim punktem programu, odbyła się na Wałach Jasnogórskich. Podczas niej skrytykowano dążenia „pewnych grup politycznych” mających na celu rozdzielenie Kościoła katolickiego od państwa i tworzenie prawa, w którym nie ma miejsca dla Boga i prawd wiary, co według organizatorów Forum prowadzi do utworzenia społeczeństwa bezbożnego, niezdolnego do miłości i dobrych uczynków. Próba pokazania wyższości państwa wyznaniowego nad świeckim nie spotkała się z jakąkolwiek reakcją ze strony uczestników *drogi krzyżowej*.

Poziom wypowiedzi prelegentów nie był zbyt wysoki. Starannie unikano konkretów, mówiono raczej o abstrakcyjnych wartościach i uczuciach. Wykłady przypominały kazania podczas mszy świętych. Na tym etapie można już stwierdzić, że jeden z celów Forum — rozwianie wątpliwości

dotyczących wiary wśród młodych katolików — nie został osiągnięty. Na niski poziom przemówień z pewnością miała też wpływ dość bierna postawa uczniów. Żaden z nich nie odważył się zadać pytania kontrowersyjnego, niewygodnego dla mówcy, takiego, które dałoby do myślenia pozostałym uczestnikom Forum i podniosłoby jego poziom. Pytania były sztuczne, nie pasujące do umysłów młodych ludzi, sprawiały wrażenie, jakby zostały wcześniej przygotowane przez opiekunów.

Seria wykładów miała miejsce w auli o. A. Kordeckiego, kompletnie nieprzystosowanej do przyjęcia tak dużej liczby uczniów. Gdy o godzinie dziewiętej zaczynało się Forum, mnóstwo ludzi siedziało na schodach prowadzących do auli, na podłodze między rzędami krzesel, lub stało pod ścianami. Taki stan rzeczy nie utrzymywał się jednak długo. Już podczas wystąpienia małżeństwa Zarzeckich wszyscy mieli miejsca siedzące a pojedyncze krzesła stały puste. Nie dostawiono bynajmniej krzesel. Tłum zniknął z auli, ale pojawił się przed wejściem. Młodzi ludzie ze szkół katolickich zamiast słuchać wykładów w auli, siedzieli przed wejściem, na ławeczkach, schodkach, krawężnikach głośno rozmawiając i śmiejąc się, robili zdjęcia, zwiedzali klasztor. Pewna grupka osób wybierała się „na szluga”. Uczniowie większości szkół katolickich zobowiązani są do noszenia mundurków szkolnych codziennie, lub podczas szczególnych wydarzeń, takich jak Forum Młodzieży Szkół Katolickich. Dlatego właśnie wśród zwiedzających teren klasztoru nietrudno było zauważyć grupki uczniów. Jednak ci, którzy nie mieli obowiązków przybycia w strojach szkolnych, ubrali się nieadekwatnie do wydarzenia. Młode dziewczyny w szpilkach, krótkich spódniczkach i bluzkach z dużymi dekolantami to widok dość dziwny na zjeździe młodych chrześcijan.

Msza święta odbyła się w Kaplicy Cudownego Obrazu Matki Bożej. Już sama próba wyobrażenia sobie w niej dwóch tysięcy uczniów wywołuje głębokie zdziwienie, tym bardziej, że należałoby doliczyć jeszcze osoby spoza uczestników Forum, które na tą mszę by przybyły. Jeśli jakimś cudem, udałoby się upchać tam wszystkich uczniów, to niemożliwością byłoby zorganizowanie komunii świętej. Okazało się, że problem jest tylko teoretyczny. W praktyce, tłok był jedynie w przedniej, mniejszej części kaplicy, w tylnej — większej — było luźno. Komunia odbyła się bez większych problemów, a chętni zdołali bez przeszkód ustawić się pośrodku kaplicy. Śmiało można stwierdzić, że znaczna część przybyłych na Forum uczniów, mówiąc w języku młodzieżowym, „olała” mszę świętą.

Oficjalne zakończenie IX Ogólnopolskiego Forum Młodzieży Szkół Katolickich odbyło się w Wieczerniku Jasnogórskim. Zostało tam podsumowane tegoroczne Forum, podziękowano organizatorom i przybyłym. O ile poprzednie punkty programu, mimo nadwreżonej frekwencji, zostały zorganizowane z pełnym wdziękiem, o tyle zakończenie było już kompromitacją. Z rzekomej liczby dwóch tysięcy uczestników, w Wieczerniku stawiło się nie więcej niż czterystu, w co należy wliczyć opiekunów, wszystkich organizatorów, prelegentów oraz chór. Można też było zauważyć samotnych opiekunów stojących w Wieczerniku — bez podopiecznych.

W polskich szkołach katolickich uczy się około 52 tys. uczniów. Wybór takiej a nie innej szkoły następuje najczęściej z któregoś z trzech powodów: po pierwsze, są to placówki oświatowo-wychowawcze, które zazwyczaj prezentują znacznie wyższy poziom nauczania, aniżeli szkoły publiczne w danym mieście. Wyróżniają się m.in. dużą liczbą pozalekcyjnych kół zainteresowań i zajęć wyrównawczych, wykwalifikowaną i doświadczoną kadrą nauczycielską czy też nowoczesnym sprzętem sportowym i elektronicznym, którego próżno szukać w szkołach państwowych. Drugim czynnikiem jest wychowanie pod opieką głęboko wierzących rodziców, którzy stosują przymus w wyborze szkoły dla dziecka, nie dając mu wolnego wyboru i wierząc, że szkoła katolicka będzie dla dziecka najodpowiedniejsza. Odzwierciedla to zresztą aktywność całych rodzin w kwestiach religijnych — należą one np. do Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, lub innych organizacji. Trzeci powód, dla którego młodzi ludzie wybierają szkoły katolickie, to głęboka wiara i chęć umacniania jej poprzez kształcenie się w szkole o profilu religijnym.

Dla każdego, kto uczy się lub pracuje w szkole katolickiej oczywistym jest, że tych ostatnich w całej społeczności szkolnej jest zaledwie garstka. Przeważnie czynnikiem decydującym o wyborze szkoły katolickiej jest jej poziom kształcenia lub przymus ze strony rodziców. Często są przypadki jawnego szydzenia z osób manifestujących swą głęboką wiarę w szkołach katolickich. Tłumaczy to w pewnym stopniu zachowania młodzieży, które miały miejsce na Jasnej Górze. Przypadkowy obserwator mógłby być bardzo zdziwiony obrazem dzisiejszej katolickiej młodzieży, jednak faktem jest, że młodzież ta z katolicyzmem, oprócz zaliczonych sakramentów, ma niewiele wspólnego i dlatego nie należy od niej wymagać bardziej stosownych zachowań, niż od młodzieży ze szkół publicznych.

Szkoły katolickie spełniają przeciwną funkcję, niż się powszechnie sądzi. U osób, które je wybrały ze względu na jakość nauczania, lub zostały do tego zmuszone, bezpośredni i długotrwały kontakt z osobami duchownymi, przymuszanie do udziału w obrzędach religijnych (do tego należy dodać represje wobec uczniów unikających np. szkolnych mszy świętych), a także brak możliwości

polemiki na tematy religijne, w wielu wypadkach rodzi postawy antyklerykalne, często też agnostyczne, ateistyczne lub antyteistyczne. Młodzi ludzie, którzy obracają się w środowisku katolickim częściej zaczynają interesować się krytyką religii i Kościoła. Samodzielnie docierają do faktów i opinii, z którymi nie mieliby szans zetknąć się będąc pod wpływem środowisk kościelnych. Dostrzegają absurdy wiary, kłamstwa głoszone przez Kościół, nieścisłości w Piśmie Świętym, sposoby manipulacji poprzez religię, co niejako zmusza ich do logicznego zastanowienia się nad sensem wpojonej im wiary. Szkoły katolickie są głównym motorem napędzającym ruch wolnomyślicielski wśród młodego pokolenia. Rodzi to nadzieję, na zmianę mentalności polskiego społeczeństwa za kilkanaście lub kilkadziesiąt lat na bardziej antyklerykalne, które będzie dokonywać racjonalnej krytyki polskiego Kościoła katolickiego. Metody wszczepiania wiary w umysły młodych ludzi przez rodziców i Kościół okazują się nieskuteczne.

Zobacz także te strony:

[Szkola jako wylęgarnia ateistów](#)

[Piotr Błaszczuk](#)

Uczeń szkoły katolickiej

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 22-09-2009)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6815) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,6815>)

Contents Copyright © 2000-2009 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2009 Michał Przech

Autorem portalu Racjonalista.pl jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.
Właścicielami portalu są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie strony tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl